

KS. JACEK NEUMANN  
Rzym

## TAJEMNICA CHRYSZTUSOWEJ OBECNOŚCI W KOŚCIELE

„Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”<sup>1</sup> Tę samą myśl podejmuje Jan Paweł II w swojej encyklice *Redemptor hominis* jak i w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, reasumując, że człowiek, który chce zrozumieć samego siebie musi *wejść* w tajemnicę życia Chrystusa. Tajemnicę Jezusa trudno jest jednak ująć w pewne schematy ludzkich określeń i pojęć, gdyż jako Odwieczne Słowo Boże stało się Ciałem, zamieszkało wśród ludzi i objawia nadal światu Boga Ojca. Chrystus został posłany jako oczekiwany przez ludzkość na przestrzeni wielu wieków, jako spełnienie zapowiedzi proroków, jako Apostoł swego Ojca. W naturze ludzkiej stał się widzialny i jako człowiek przyjął należne mu warunki życia. Jednak narodzony bez grzechu *poniósł* grzechy ludzkości na krzyż i dokonał zbawienia świata. W tajemnicy paschalnej – swej śmierci i chwalebного zmartwychwstania - otworzył człowiekowi dostęp do Ojca, niszcząc *mur grzechu* i dając światu sposobność życia na nowo w świętości<sup>2</sup>

Kościół podejmując dzieło ewangelizacji świata koncentruje się w swej misji na Osobie Jezusa Chrystusa jako Słowie Bożym, które stało się Ciałem<sup>3</sup> Chrystus bowiem jest „wielkim darem” Boga Ojca danym ludzkości; tym, który stanowi podstawę chrześcijańskiej wiary, tym, który „cierpiął za

---

<sup>1</sup> SW II, *Gaudium et spes*, 22.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie – *Doświadczenie Boga „Abba” w Chrystusie i Duchu*. z 20.IX.2000, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 1 (2001); J. Lewandowski, *Bóg i człowiek*, Warszawa 2001, 61-82; M. Czajkowski, *Jezus historii – Chrystus wiary*, *Więź* 22 (1979) 3-7.

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, *Bulla Tajemnica Wcielenia*, Watykan 1998, n.2n; L. Balter, *Jezus Chrystus, Jedyne Zbawienie świata wczoraj, dziś i na wieki*, *ComP* 2 (1997), 125-128; Cz.Bartnik, *Cur Deum homo*, w: *Bóg człowiekiem*, Lublin 1989, 347-358.

nas i zostawił nam wzór, abyśmy szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 21). Poprzez trwanie w wierze i w *wysłuchiwaniu się* w Słowo Życia, a także przez kontemplację Jego Oblicza, staje przez światem możliwość zrozumienia na nowo w procesie historycznych przemian właściwego znaczenia, kim jest rzeczywiście Bóg i zarazem kim jest człowiek. Jedynie naśladowując Chrystusa staje się możliwe dla Kościoła podejmowanie Bożego wezwania dzieła misyjnego zgodnego z przesłaniem Jezusa. Kościół, jak mówi Sobór Watykański II, „zmierza [...], by pod kierownictwem Ducha Świętego Pocieszyciela prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie, żeby zbawiać, a nie sądzić, żeby służyć, a nie żeby Jemu służyć”<sup>4</sup> To nakreśla charakter misyjny Kościoła w dziejach historii świata i na drogach ludzkiego życia. Dlatego koncentruje się on zawsze na „tajemnicy Chrystusa, trwałym fundamencie każdej pasterskiej działalności”<sup>5</sup>

Pierwszy krok podejmowania z mocą wymagań autentycznych motywacji w dziele służby, która została powierzona Kościołowi, polega na zwracaniu się ku *drodze Słowa Życia*, w pełnym tego słowa znaczeniu. Chrystus jest Tym, który wyszedł od Ojca i przyszedł na świat (por. J 16, 28), aby objawić ludzkości oblicze Ojca i dać Ducha Świętego, by każdy człowiek mógł mieć udział w życiu łaski<sup>6</sup>

## I. Chrystus – *posłany od Ojca*

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). *Posłanie Syna* do ludzi przez Ojca zostało dokonane w czasie historii, która ma swój początek w stworzeniu tejże samej ludzkości. Zwraca na to uwagę św. Paweł w swoim Liście do Efezjan 1, 3-5: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, [...] w którym wybrał nas przed założeniem świata, [...] jako przybranych synów” W Księdze Rodzaju mowa jest o stworzeniu człowieka „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 27) i powierzenia jego trosce *owoców stworzenia* wraz z błogosławieństwem i ogrodem posiadającym drzewo poznania dobra i zła (por. Rdz 2, 8-16). W tym uobecnia się pierwsze wezwanie do pełni życia w *communii* i zarazem przedstawienie

<sup>4</sup> *Gaudium et spes*, 3; por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, Watykan 1995, 56.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Watykan 2001, n. 15.

<sup>6</sup> Por. Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży z dnia 14.II.2001, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 3 (2001); J. Neumann, *Idea zbawcza królestwa Bożego*, Warszawa 2000, 73-115.

fundamentalnych uwarunkowań korzystania w pełni z dobrodziejstw życia: możliwość rozeznania zamysłu dania człowiekowi darów przez Stwórcę, poznanie, że tylko w wyrazie wdzięczności Bogu za Jego opatrność i w jedności z całym stworzeniem jest możliwa *communio* z Bogiem, z drugim człowiekiem, z całym stworzeniem. Drzewo poznania dobra i zła ukazuje *ograniczenia stworzenia*, co ma swój oddźwięk w niedyspozycyjności realizowania autentycznej wolności<sup>7</sup> Dlatego droga człowieka ma w sobie wyraźne znamiona tragizmu jako konsekwencja popełnionego grzechu pierworodnego, jakim było nieposłuszeństwo pierwszych rodziców (por. Rdz 3). Z tym powiązany jest i dramat historii świata, w której wolność, żyjąc wartościami piękna, dobra i prawdy, doświadcza jako konsekwencję grzechu, negację Boga i bliźniego. Ten dualizm ludzkich możliwości trwa nadal w życiu każdego człowieka: nikt nie jest bez grzechu i każdy z nas doświadcza wyobcowania z doświadczania prawdziwej miłości<sup>8</sup>

Na kartach Starego Testamentu przewija się jednak zamysł Boga, by stworzeniu na nowo przywrócić pierwotny wymiar świętości życia i piękna<sup>9</sup> Lecz aby urzeczywistnić ten zamiar, Bóg zdaje się na wolę człowieka. Człowiek jest istotą odpowiedzialną, zdolną w wymiarze swej wolności dać początek nowej drodze – ku życiu lub ku śmierci.

Bóg zawarł *przymierze* z Noe, z Abrahamem, z Mojżeszem. Poprzez takie wydarzenia Bóg odkrywał człowiekowi jego godność i skierowane ku niemu wezwanie do świętości poprzez *stuchanie* i przestrzeganie Bożego Słowa. Każde przymierze zawarte przez Boga z ludźmi było zachętą do nawrócenia się świata i do odnowy sposobu życia. W posłannictwie proroków znalazło to swoją wymowę, gdy ich wezwania do poprawy były przeniknięte troską nie tylko o przestrzeganie Bożych przykazań i kultu, ale przede wszystkim wiązało się to z nawróceniem *serca* (por. Oz 6, 6; Am 5, 21; Iz 1, 12-17; Jer 7, 1-15). Psalmista wyraża to słowami: „Nie chciałeś ofiary krwawej ani całopalenia, lecz otwarłeś mi uszy. Całopalenia i żertwy za grzech nie żądałeś. Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę; w zwoju księgi o mnie napisano: Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu” (Ps 40, 7-9). Wolą Bożą jest pokój, sprawiedliwość, dobro, miłość zwłaszcza wobec słabych i bezradnych, a także i zachęta do życia w pełni dobra, prawdy i piękna.

<sup>7</sup> Por. S. Grzybek, *Obraz Boga w Starym Testamencie*, RBL 1 (1977) 2-18; F. J. Stendebach, *Gott in der Geschichte*, BiKi 1 (1972) 3-7.

<sup>8</sup> Por. A. Dziuba, *Dynamika człowieka wiary*, CT 2 (1991) 73-83; P. Góralczyk, *Etyka królestwa Bożego*, ComP 2 (1986) 43-56.

<sup>9</sup> Por. L. Stachowiak, *Królestwo Boże w najstarszych tradycjach ST*, w: *Królestwo Boże w Piśmie św.*, Lublin 1976, 11-16.

W tajemnicy Wcielenia Słowa dokonało się to, co stało się widzialne, wymierne i doświadczalne przez człowieka jako motyw rzeczywistej możliwości poznania intelektualnego i akceptacji woli. Słowo stało się Ciałem zrodzonym z Maryi Dziewicy i *zamieszkało wśród ludzi*. Cała historia koncentruje się na tym wydarzeniu, w świetle której ludzkie odniesienie się do Chrystusa ma wymiar sprawczy<sup>10</sup> Powołanie człowieka do pełni życia jest odwiecznym zamysłem Stwórcy, której dopełnienie zaistnieje w królestwie Bożym, gdy ludzkość „zostanie zjednoczona na nowo w Chrystusie jako Głowie” (Ef 1, 10).

Historia zbawienia nie jest naznaczona tylko przez wielokrotne wezwania Boga, ale także przez częste odmowy człowieka na wezwanie do przyjęcia drogi życia w świętości<sup>11</sup> Ten stan rzeczy doświadczyło samo Słowo Boże, jak wspomina św. Jan, które „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Jezus w Ewangelii św. Jana wskazuje na korzenie motywacji odmowy człowieka i jego niewierności wobec Boga: „Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca! [...] Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście” (J 8, 38.47). *Korzenie wiary* biblijnej tkwią zatem w *słuchaniu*, życiowej aktywności o charakterze zobowiązującym. Dlatego *słuchanie* oznacza poddanie się przemianie, która pozwala pełniej przenikać na *drogi życia naznaczone* przez Jezusa łaską dobra, prawdy i piękna chrześcijańskiej egzystencji. Oprócz dróg Bożych staje przed człowiekiem także i możliwość wyboru *dróg zła*, czego dowodem jest *historia grzechu*, głęboko zakorzeniona w *historii słuchania*<sup>12</sup>

Chrystus stając się *posłanym* dla zaświadczenia światu w pełni zbawczego planu Boga Ojca, dokonuje tego na drodze *kenosis*, na drodze cierpienia, opuszczenia, upokorzenia<sup>13</sup> Pokora w tym wydarzeniu odkupieńczym człowieka nabiera znamienia niezwyklej miłości Boga objawiającej się w posłaniu Jezusa. O niej jakże wymownie pisze św. Paweł w Liście do Filipian 2, 6-8: „Chrystus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie,

<sup>10</sup> Por. W. Trilling, *Vom historischen Jesus zum Christus des Glaubens*, BiKi 2 (1969) 48-52; J. McDermott, *Jesus and the Son of God*, Gr 62 (1981) 301-305.

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, n. 30-31, Watykan 2001 (skrót – *NMI*).

<sup>12</sup> Por. J. Łach, Obowiązek pojednania i miłości (Mt 5, 43-48), RBL 3 (1986) 38-49; J. Chmiel, Biblijne podstawy pokuty, RBL 6 (1982) 407-413.

<sup>13</sup> Por. Jan Paweł II, Orędzie na Wielki Post 2001 z dnia 7.I.2001, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 2 (2001)); A. Nosol, *Per Christum et in Christo*. Kierunki współczesnej chrystologii katolickiej, CT 45 (1975) 5-28.

stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” W Chrystusie stał się więc Bóg *komunikatywny* i *objawił* za Jego pośrednictwem wielkość dzieła zbawczego. Odwieczne Słowo, dzieląc ludzki los, wyraża istotę Bożej myśli odnowy *oblicza świata* w blasku *oblicza* dobra, prawdy i piękna. Poprzez ten fakt, a szczególnie przez dar samego siebie, dar swojej śmierci krzyżowej, ukazał Chrystus światu oblicze swego Ojca. W tym kontekście *krzyż* stał się *najwyższą katedrą* dla objawienia ukrytej i niewidzialnej tożsamości Bożej: *oblicza miłości*, które wyraża dar zbawienia człowieka. Dlatego Kościół nie może zapominać, by być drogą służby miłości i świadectwem Bożej troski o człowieka. W tak przejawiającej się Bożej obecności emanuje na świat idea Bożej opatrności przenikniętej miłością, która pomaga ludzkości odczytać sens powołania do świętości na drodze prawdy wiodącej ku wolności<sup>14</sup>

## II. Chrystus obecny wśród ludzi

Misja *posłania* Jezusa stała się widzialna przede wszystkim w chwili rozpoczęcia przez Niego głoszenia orędzia o królestwie Bożym, a swoje dopełnienie znalazła ona w fakcie Jego męki i śmierci krzyżowej. O jej aktualności przekonuje Kościół, gdy wskazuje na Chrystusa jako Tego, który „odstania człowieka człowiekowi”<sup>15</sup>

Jezus znał, jak każdy człowiek, etapy procesu rozwoju fizycznego, psychologicznego czy duchowego człowieczeństwa. Potwierdzeniem tego są słowa ewangelisty Łukasza, który opisał życie Jezusa w środowisku rodzinnym w Nazarecie i Jego udział w życiu religijnym Jego narodu (por. Łk 2). To wskazuje, że także On, jako człowiek musiał niejako zaakceptować kształt życia w strukturach rodziny, w obowiązujących regułach wspólnoty narodowej czy religijnej. I one to stanowiły dla Niego sposobność, że „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52).

Wydarzeniem ukazującym w pełni misję Jezusowego *posłania* przez Boga Ojca jest Jego chrzest w Jordanie (por. Mt 3, 13-17). Niezwykle wymownie staje się to potwierdzeniem tożsamości i misji zbawczej Chrystusa wobec świata<sup>16</sup> Jezus okazując swoją wielką miłość względem grzeszników, solidaryzując się z nimi, a przede wszystkim przyjmując z *wysoką świadectwo bycia* Synem Umilowanym przez Ojca, rozpoczyna misję publicznej działalności głosząc orędzie o królestwie Bożym<sup>17</sup> Synoptycy początek Jezusowej działalności łączą w swoich opisach z Jego pobytom na pustyni

<sup>14</sup> Por. G. Schneider, *Gottes Ruf im Evangelium Jesu Christi*, BiKi 2 (1970) 41-44.

<sup>15</sup> Gaudium et spes, n. 22.

<sup>16</sup> Por. Cz. Bartnik, *Wiara Kościoła*, CT 51,3 (1981) 41-52.

<sup>17</sup> Por. J. Neumann, dz. cyt., 17n.

i kuszeniem Go przez szatana, wyrażając odniesienie tego faktu do zapisów ksiąg prorockich o Bożym *Posłańcu* (por. Mt 4, 1-11). Jezus doznaje tych samych doświadczeń pokus zła, jakim ulegli pierwsi rodzice w raju, naród Wybrany na pustyni i jakich doznaje każdy człowiek w życiu codziennym. W tym świetle staje się Chrystus *nowym Adamem, Człowiekiem*, który zna wartość wzrastania w duchu wolności, który staje się *inicjatorem odnowy ducha ludzkości*, który przeprowadza człowieka z *pustyni grzechu do ziemi obiecanego Królestwa*. *Stuchanie* więc Słowa Bożego i przewyciężanie pokus świata zwodzzących na bezdroża grzechu, staje się wymogiem stawianym każdemu chrześcijaninowi, aby właściwie korzystać z własnej wolności darząc miłością Boga i bliźniego<sup>18</sup>

Jezus rozpoczyna głosić to, co w Nim się dokonało: spełniając wolę swego Ojca staje się Mu posłusznym, i tym samym zachęca innych, by w duchu posłuszeństwa Bogu weszli na drogę zbawienia<sup>19</sup> Zwraca na to uwagę św. Piotr w swoim przemówieniu skierowanym do zebranych w domu nawróconego Korneliusza: „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, poszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła”(Dz 10, 38). Jezus „poszedł dobrze czyniąc”, co należy rozumieć jak *dobre życie* w sensie troski o będących w potrzebie wyzwalając w nich pragnienie nawrócenia, poprawy dotychczasowego sposobu życia, chęci zerwania ze złem i wyjścia z niewoli grzechu.

Na czym więc polega *droga* do królestwa Bożego, którą nakreśla Chrystus? Ona *wyrasta* z posłuszeństwa woli Bożej, z życia przenikniętego miłosierdziem i sprawiedliwością, pokorną służbą w duchu miłości względem innych. Wszystko to ma służyć osiągnięciu współuczestnictwa z Bogiem i bliźnim w *uczcie niebieskiej*, czego znakiem jest życie samego Boga.

Ta misja Jezusa łączy *dwunastu* i ich czyni uczestnikami Jego orędzia i Jego władzy na mocami zła (por. Mk 3, 13-15). On ich poucza, wzywa do wiernego trwania przy Nim, do naśladowania Jego pokory i cierpliwości (por. Mt 11, 29)<sup>20</sup>

Także język przekazu Jezusa jest niezwykle dobrany i konkretny, co stanowi dla słuchaczy łatwość wnikania w zrozumienie istoty rzeczy orędzia o głoszonym królestwie niebieskim. On mówi przypowieściami, co daje łatwość odwołania się w myśli słuchaczy do codziennych znanych im

<sup>18</sup> Por. J. Pryszmont, Nawrócenie jako odpowiedź człowieka na zbawcze dzieło Chrystusa, CT 54,2 (1984) 17-28.

<sup>19</sup> Por. Jan Paweł II, *NMI*, n.18.

<sup>20</sup> Por. A. Kretzer, *Christsein in dieser Welt*, BiKi 4 (1980) 130-137.

doświadczeń życiowych procesów<sup>21</sup> W ten sposób rozwija się pewna dogłębna zdolność wyciągania wniosków z każdej sytuacji i każdego zdarzenia. W świecie symboliki Jezus ukazuje piękno życia, mimo wielu codziennych trosk i ludzkich niepowodzeń. Ku tym doświadczeniom dochodzi jednak tylko ten, kto w swej wolności tworzy swe życie na fundamencie *śluchania* Słowa Bożego i posłuszeństwa woli Bożej.

Jezus swoim życiem daje wyraz mądrości życia w różnych ludzkich relacjach. Wymownym potwierdzeniem tego jest przekaz o pobycie Jezusa w Betanii w domu Marii, Marty i Łazarza (Łk 10, 38-42; J 11, 1-4; 12, 1-8). Jeśli nie zrozumie się, jak głęboko jest ono przeniknięta miłością do Boga Ojca i bliźniego w duchu wolności, to można łatwo narazić się na złe zrozumienie także dramatycznego *końca Jego historii*<sup>22</sup>

Wszyscy ewangelisci jednomyślnie wskazują na narastanie napięcia w konfrontacji z Jezusem. On zaś *dźwiga ciężar* sam, aż do opuszczenia Go przez wszystkich (por. Mk 14, 50) w obliczu końca Jego śmierci. Na krzyżu, jako *Przeklęty* (por. Gal 3, 13), nie ma już wokół siebie żadnego znaku dostrzegalnej miłości Ojca, ani nie słyszy żadnego głosu z nieba, jak to było na początku Jego publicznej działalności w wodach Jordanu i później w Przemienieniu na Górze Tabor (por. Mt 3, 17; 17, 5).

Także ci ewangelisci, którzy wspominają o obecności pod krzyżem osób umiłowanych przez Jezusa, stoją jako niemi i bezradni świadkowie; tylko Jezus z krzyża mówi i ich pociesza. On niestrudzenie wskazuje, że droga do pełni życia prowadzi poprzez uświęcenie samego siebie w duchu miłości. W otrzymanej od Ojca do spełnienia misji zbawienia świata Chrystus czyni dobrze nawet z krzyża, gdy przebacza winę krzyżujących Go (por. Łk 23, 34).

W tym kontekście ważne jest jednak podkreślenie, że Jezus jawi się tutaj jako zdolny osiągnięcia tej ekstremalnej wolności, gdyż kultywował w sobie życie wewnętrzne – *dialog z Ojcem*<sup>23</sup> Ewangelie mówią, jak potrafił On oddalić się na samotną modlitwę przed decydującym działaniem, a w szczególności w godzinach decydujących o Jego życiu; przed rozpoczęciem swej działalności publicznej, w obliczu wzrastającej Jego popularności w Galilei i wtedy, kiedy już się uwydatniła ewidentna wrogość, która niosła *klęskę* ludzką Jego misji<sup>24</sup>

<sup>21</sup> Por. J. Jeremias, *Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen 1970; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań 1981; W. G. Kümmel, *Die Naherwartung in der Verkündigung Jesu*, w: *Zeit und Geschichte*, 1964, 31-46.

<sup>22</sup> Por. J. Gnilka, *Jesus von Nazaret*, Freiburg 1993.

<sup>23</sup> Por. K. Gózdź, *Bóg Ojciec Jezusa Chrystusa*, w: *Bóg Ojciec wszystkich*, K. Gózdź, J. Lekan (red.), Lublin 1999, 101-122.

<sup>24</sup> Por. H. U. Balthasar, *Jezus i przebaczenie*, Com 5 (1984) 59-67.

Wewnętrzna relacja z Ojcem sprawiała, że Jezus „umiłował swoich do końca” (J 13, 1). I nie tylko swoich! Wszyscy ewangelisci wskazują na gesty miłości Chrystusa, na Jego słowa pełne dobroci i pomocy wypowiedziane do ludzi nawet w chwilach Jego krzyżowej męki.

W świetle takiego Jego postępowania okazywanego przede wszystkim wobec grzeszników, którzy reprezentowali grzeszną ludzkość, jest łatwiej odczytywać Jego *krzyż* jako *słowo miłości* Boga w Jezusie, jako apel miłosierdzia Bożego, aby każdy człowiek nawrócił się i wszedł na drogę zbawiającej woli Bożej<sup>25</sup>. Ta myśl Jezusa skierowana ku *przyszłości Jego wspólnoty* i Jego całe orędzie zbawcze są owocem Jego miłości aż „do końca”. W Ewangelii Jana ta troska Jezusa jest przedstawiona w scenie obecności Maryi, Matki Jezusa i umiłowanego ucznia pod krzyżem, eksponująca myśl *powołania synowskiego* każdego człowieka (por. J 19, 25-27). Także jest to wyraźnie ukazane i w czasie Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus wyjaśnia swoim uczniom sens swej misji zbawczej. Odzwierciedleniem tej tajemniczej obecności Jezusa w Kościele jest Eucharystia jako znak Nowego Przymierza *przy pieczętowany* Jego własną krwią, Jego miłością „do końca”<sup>26</sup>.

### III. Chrystus *zmartwychwstały*

Zmartwychwstanie Chrystusa rozprasza wszystkie niepewności nurtujące kwestię wiary. Mesjasz, który głosił bliskość królestwa Bożego, umarł jako *przeklęty* zawieszony na drzewie krzyża. Uczniowie przerazili się i byli pełni lęku (por. J 20, 19). Inni, jak dwaj uczniowie w drodze do Emmaus (por. Łk 24, 12) opuścili Jerozolimę w obawie przed pojmaniem przez Żydów. Pasterz został „uderzony i rozproszyło się stado” jak Jezus sam zapowiedział - „Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy” (Mt 26, 31).

W tym przejawia się decydujące doświadczenie potęgujące wartość śmierci Jezusa dla początków Kościoła, dla zgromadzenia *dzieci Bożych* w Chrystusie i dla głoszenia światu orędzia o zmartwychwstaniu Chrystusa<sup>27</sup>. To zmartwychwstanie Jezusa stanowi fundament wiary i nadziei świata, o których mówi św. Paweł: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest nasza wiara” (1 Kor 15, 14). Zmartwychwstanie jest rzeczywiście potwierdzeniem tego, co Bóg w misji zbawczej Swego Syna zamierzał dać światu: *odnowienie świata i historii*<sup>28</sup>. „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa *zgięło się każde*

<sup>25</sup> Por. P. Martinelli, *Miłosierna miłość a ojcostwo Boga*, Kol Com 13, 87-103.

<sup>26</sup> Por. E. Ozorowski, *Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego*, Poznań 1990.

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994.

<sup>28</sup> Por. K. Romaniuk, „Ja jestem zmartwychwstanie i życie” (J 11, 35), *Conc* 6 (1970) 228-234.

*kolano* istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11). Kościół wyznając zmartwychwstanie Chrystusa i Jego chwalebne wniebowstąpienie przypomina światu, że ludzkość *tkwi* z Chrystusem w Bogu (por. Kol 3, 1-4). Rzeczywiście Bóg „w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie” (1 P 1, 3-4).

Zmartwychwstaniu również towarzyszy Zesłanie Ducha Świętego, który umożliwia naśladowanie drogi opuszczenia i wzrastania Jezusa; jest wydarzeniem, które daje możliwość udziału w naturze Bożej (por. 2 P 1, 4), by być *synami* w Synu<sup>29</sup>

Nadzieja wierzących opiera się na fakcie, że droga wyznaczona przez Jezusa jest tą, która prowadzi właśnie do pełni życia: „Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi z martwych” (1 Kor 6, 14). Dlatego chrześcijanin winien rozumieć, że żyjąc według Bożej woli *czyni dobrze*, co ma swój wyraz w godnym przeżyciu swego życia *oddychając* pełnią Bożej miłości. Lecz bez interwencji Bożej zmartwychwstałego Chrystusa, bez działania mocy Ducha Świętego, horyzont ludzkiej nadziei byłby niejasny, a w chwilach doświadczeń i słabości byłby człowiek bezradny nawet wobec samego siebie<sup>30</sup> Wielkie *doświadczenie* zmartwychwstania Chrystusa jest właśnie inicjacją sprawiającą odnalezienie mocy *wiecznego trwania* przy Ewangelii, by znaleźć sens życia, historii, świata, poznając, że moc Boża w słabości się doskonali (por. 2 Kor 12, 9) i że wiara nie jest zbudowana na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej (por. 1 Kor 2, 3-5).

Zjawienia się zmartwychwstałego Jezusa dotyczyły pierwszej generacji świadków, ale i cała historia świata nadal doświadcza daru zmartwychwstania, przede wszystkim w doświadczaniu wzajemnej miłości i przebaczenia. To potwierdza fakt nieustannej obecności tych Bożych darów, które zostały dane Kościołowi w dniu Zesłania Ducha Świętego (por. J 20, 19-23) jako znaki wielkiej obecności Ducha zmartwychwstałego Chrystusa w historii<sup>31</sup>

Zmartwychwstanie czyni historię ludzkości *przestrzenią możliwości spotkania z łaską Bożą*, z tą miłością darmo daną człowiekowi na początku stworzenia, aby ludzkość mogła żyć w jedności z Bogiem na ziemi i w wieczności. To jest projekt Boga, Jego wola względem wszystkich pokoleń historii świata. To On wcielony w egzystencję ludzkości umiłował

<sup>29</sup> Por. P. Schoonenberg, *Duch Boży w historii zbawienia*, Com 8 (1988) 76-88.

<sup>30</sup> Por. Ch. Schönborn, *Droga chrystologii współczesnej*, Kol Com 13, 151-164.

<sup>31</sup> Por. H. Seweryniak, *Współczesne reinterpretacje absolutnego charakteru zbawienia w Chrystusie*, Com 9 (1989) 3-10.

człowieka „do końca” i zna każdego po imieniu. Bóg umiłował świat „miłością odwieczną” (Jer 31, 3). To świadczy, że *życie wieczne* nie wyłania się z egzystencji odosobnionej i samowystarczalnej człowieka, z jego własnej mocy, lecz jedynie z *życia w relacji* ze swoim Stwórcą. Tego rodzaju *relacja* powstaje ze sposobu życia najbardziej duchowej głębi. Bóg sam nie jest samotnością, lecz *relacją* trwającą – „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Ta *relacja* miłości oznacza życie: Bóg stworzył człowieka, aby dać mu udział w swoim umiłowanym Bożym życiu.

Poprzez *posłanie* Jezusa na świat, Bóg Ojciec objawił swoje pragnienie *życia w pełni i wieczności* z wszystkimi ludźmi i urzeczywistnił to w wydarzeniach historii (por. Ef 3, 11). „Bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione” (1 J 1, 2). W Chrystusie Bóg objawił człowiekowi, jak ma żyć i umierać. W Jego zmartwychwstaniu ukazał, jak wygląda droga, na której Słowo Boże prowadzi każdego, kto Go *szucha*, do radości wiecznej królestwa niebieskiego<sup>32</sup> Pierwszym krokiem, aby *otworzyć się* na dar życia jest *otwarcie uszu serca* na Słowo Boże i zawierzenie Mu. Jezus został *posłany* przez Ojca, aby każdy człowiek wierząc w Bożą opatrność miał udział w pełni życia.

Chrystus uczy człowieka mówić „Abba”, uczy go modlić się do Ojca w *ukryciu* (por. Mt 6, 6). W słowach Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz” zawarta jest bowiem istota *bycia* Chrystusa w jedności z Ojcem, co ma swoje odniesienie do *rozpoznania* Ciała Chrystusa, którym jest Kościół<sup>33</sup> Jeśli życie, które Bóg dał człowiekowi, znajduje swój sens i pełnię znaczenia w tej relacji Ojciec – Syn, jeśli Jezus Chrystus objawił światu konkretną miłość Bożą względem ludzkości, którą On sam żyje, to każdy człowiek ma wnikać w wartości życia wiecznego zdominowanego przez miłość. Każda bowiem forma miłości – przebaczenie, dar z siebie, służba bliźniemu itp. – jest *miejscem*, gdzie przenika do człowieka *promień* wieczności. Bowiem życie wieczne jest miłością (por. 1 Kor 13, 8; 1 J 3, 14).

Kto jest gorliwy w *śluchaniu* Chrystusa i *otwiera się* na *śluchanie* bliźniego, staje się stopniowo zdolny *przewycięzać strach śmierci*. To wprowadza człowieka z nową mocą w rzeczywistość wiecznej prawdy i stanowi chrześcijańskie orędzie o życiu wiecznym, które oparte na zmartwychwstaniu Chrystusa staje się doświadczane przez wierzącego w życiu Kościoła, w społeczności świętych, w każdej ludzkiej relacji

<sup>32</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie – *Metanoia – konsekwencja spotkania z Chrystusem* z dnia 30 VIII 2000, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 1 (2001); J. Neumann, dz. cyt., 11-59.

<sup>33</sup> Por. M. Czajkowski, Ojcze nasz na tle kultury modlitwy w ówczesnej Palestynie, w: *Bóg – Dekalog – Błogosławieństwa – Modlitwa*, A. Świącki (red.), Kraków 1997, 181-202.

przenikniętej miłością Boga, w każdym doświadczeniu przebaczenia otrzymanego i darowanego innym<sup>34</sup>

#### IV. Chrystus, który *przychodzi*

Ludzkość żyje w czasie, pomiędzy *dniem* zmartwychwstania Chrystusa, a *dniem* Jego powtórnego przyjścia, gdy przyjdzie na końcu czasów, aby całe stworzenie *przyprawić* do Ojca. W tym kontekście chrześcijaństwo żyje niejako w *oczekiwaniu*, w czasie realizowania się żywej wiary, możliwości miłości, pewnej nadziei.

Jezus jest tym, który *był, jest i będzie*. *Przyszł* w formie wcielenia, *przyjdzie* w chwale i w międzyczasie nie zostawia człowieka samemu sobie. On jest *obecny* w darach Swego Ducha, w przepowiadanym Słowie Prawdy, w liturgii, w sakramentach świętych, we wspólnocie Kościoła, w doświadczaniu miłosierdzia, w łasce, w wewnętrznych przeżyciach sumienia<sup>35</sup>

Określenie, że Jezus *przychodzi* oznacza konieczność przede wszystkim *oczekiwania*, jak przypomina wyznanie wiary, dnia, w którym *przyjdzie* Chrystus *sądzić żywych i umarłych*. Bóg rzeczywiście rozpoczął już ten proces: On wzywa do egzystencji, miłuje miłością uprzedzającą, obdarowuje darmo świat swoimi darami. Człowiek ma wolność w swej decyzji – przyjęcia lub odmowy *daru synostwa* Bożego w Chrystusie. Jednak za swoje czyny będzie musiał człowieka zdać relację przed Bogiem na sądzie ostatecznym<sup>36</sup>

*Śmierć* jest dla każdego człowieka *momentem prawdy, zdemaskowaniem* pozorów życia. To jest tym, co człowiek doświadcza między *początkiem* i *końcem* ziemskiej egzystencji. W tej *przestrzeni* ludzkiego życia Bóg mówi do człowieka, uczy go na różny sposób drogi, która prowadzi do *bram życia*. „Skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy”<sup>37</sup>

Lecz sąd nie jest sam w sobie aktem personalnym. Jest on także *odpowiedzią* Boga na pytanie sądu człowieka. W końcu czasów objawi się sprawiedliwość i prawda Boża, i wtedy zostanie ujawniony wyrok wobec wszystkich niesprawiedliwości ludzkich. Królestwo Boże jest spełnieniem prawdziwej sprawiedliwości względem tych, którzy w świecie wytrwali w dobrem mimo cierpień, prób i oczekiwali wiernie *epifanii* Chrystusa.

<sup>34</sup> Por. L. Boros, *Der nahe Gott*, Mainz 1971.

<sup>35</sup> Mszał Rzymski, Prefacja adwentowa 1.

<sup>36</sup> Por. Z. Niemirski, *Biblijna koncepcja przyszłości*, STV 31,1 (1993) 19-41.

<sup>37</sup> Gaudium et spes, n. 22.

Jezus głosił na różny sposób prawdę o sądzie Bożym i o życiu wiecznym. Czynił to słowem i czynem, czego miłość była kryterium sprawiedliwości względem Jego powtórnego *przyjścia* (por. Mt 25, 31-46). W tym celu przyszedł On na świat, by nie potępić świat, ale by go zbawić. „Jeżeli ktoś posłyszysz słowa moje, ale ich nie zachowa, to Ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale by świat zbawić” (J 12, 47).

Chrystus w swoim życiu nikogo nie potępił, lecz ukazywał w każdej sytuacji właściwą *drogę wyjścia z ciemności grzechu na drogę światła* Bożej prawdy i świętości. Potwierdzeniem tego są nawet Jego ostatnie słowa wypowiedziane z krzyża, które nikogo nie osądzają, lecz są modlitwą do Ojca o łaskę nawrócenia dla *nienawidzących* Go.

Krzyż stał się odśłonięciem prawdy o miłosierdziu Bożym, które wprowadza człowieka w nadzieję nawrócenia się. Krzyż stał się odśłonięciem Boga, który chciał przeżyć ludzkie cierpienia spowodowane grzechem, by udzielając swojej zbawiającej miłości uzdrowić ludzką duszę. Św. Paweł powie: „Bóg zaś okazuje nam swoją łaskę [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8).

Rozważając ostateczną rzeczywistość człowieka ukazaną w Piśmie św., przede wszystkim w słowach Jezusa, Kościół zawsze przypominał i nadal przypomina, że Bóg *uwzględnia* wolę człowieka, którą posługuje się człowiek w przyjęciu lub odrzuceniu Bożej łaski<sup>38</sup>. Dlatego Kościół spełnia w historii ludzkości rolę *przestrzeni*, w której pomaga człowiekowi w opowiedzeniu się za wyborem Boga i Jego dobra, mimo niejednokrotnie wielkich wyrzeczeń czy trudności.

Kościół pomaga człowiekowi odślaniać prawdę o sobie samym w aspekcie *oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia* z Bogiem na wiecznej uczcie królestwa niebieskiego we wspólnocie świętych i zbawionych<sup>39</sup>. Dlatego to, co jest w człowieku znakiem miłości, nie może być ograniczone lub zniewolone grzechem<sup>40</sup>. Człowiek ma uwrażliwiać swoje sumienie, by być zawsze *na gwarancji* w radosnym oczekiwaniu na spotkanie z Bogiem w wiecznej szczęśliwości.

<sup>38</sup> Por. E. Schillebeckx, *Z eschatologicznych rozważań nad eschatologią*, Conc 1-5 (1969) 35-37.

<sup>39</sup> Por. B. Wodecki, *Mesjańska ucztą narodów na Syjonie* (Iz 25, 6-9), STV 27,2 (1989) 31-52.

<sup>40</sup> Por. A. Dziuba, *Doskonałość odpowiedzi na powołanie Boga*, CzST 25 (1997) 95-112.